

Konkurujemy z uczelniami państwowymi

Z prof. dr. hab. inż. Janem MISIAKIEM, założycielem i wieloletnim rektorem, obecnie prezydentem Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie, rozmawia Henryk Piekut.

■ **Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania wyróżniała się tym, że była pierwszą prywatną uczelnią, gdzie można było uzyskać dyplom inżyniera. Co stało u podstaw takiej decyzji?**

■ Po pierwsze fakt, że sam jestem inżynierem. Przez 8 lat byłem rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu, to też zobowiązywało, a ponadto w latach 90. licencjat na zakończenie pierwszego stopnia studiów był czymś nieznanym. Stopień zawodowy „inżynier” nobilituje zarówno absolwenta, jak i uczelnię, która ma prawo do przyznawania takich dyplomów.

■ **Ale stwarza wymagania w stosunku do kadry nauczającej i kandydatów na studia...**

■ Z pozyskaniem dobrze przygotowanej kadry w takim mieście jak Warszawa nie ma kłopotów. Natomiast kandydat na studenta naszej uczelni miał od początku świadomość, że matematyka i inne przedmioty ściśle go nie ominą, a egzaminy trzeba zdać.

■ **„Zapłaciłem, więc muszą mnie przepuścić” – tak myślą niektórzy studenci niepaństwowych uczelni. Czy takie podejście nie rzutuje na proces dydaktyczny, na prestiż prywatnych uczelni?**

■ Mogę mówić za siebie i naszą uczelnię. Jesteśmy regularnie poddawani kontroli Państwowej Komisji Akredytacyjnej, mamy niezbędne certyfikaty i akredytacje. Uczelnia została uhonorowana wieloma prestiżowymi wyróżnieniami za dobre przygotowanie absolwentów.

U nas są duże wymagania, a na niektórych kierunkach większe niż na uczelniach państwowych. Kadra dydaktyczna jest praktycznie ta sama, co na politechnice czy uczelni rolniczej, a zatrudniając nie unikam włączania do zespołu tzw. uczelnianych „kos”, czyli szczególnie wymagających dydaktyków.

■ **A zarobić mogą oni w WSEiZ dużo więcej niż na państwowej uczelni?**

■ Zarobki są porównywalne z państwowymi uczelniami, ale pensum dydaktyczne jest u nas niższe w stosunku do państwowych (tam dla profesora jest 210, u nas 120 godzin). Trochę wyższe stawki dotyczą wykładowców zawodów artystycznych, którzy pracują na kierunkach architektura wnętrz i wzornictwo.

■ **Tak wiele kierunków studiów stwarza potrzebę bazy dydaktyczno-technicznej...**

■ Obecnie w WSEiZ pobiera naukę ponad 4000 studentów. W minionym roku wydaliśmy 10-tysięczny dyplom inżyniera. W budynku przy ul. Wawelskiej 14 mieści się administracja uczelni. Nasza główna baza dydaktyczna to kompleks budynków przy ul. Rejtana 16 oraz przy ul. Grójeckiej 128. Sale wykładowe oraz laboratoria znajdują się również w Terenowej Stacji Ochrony



Przyrody i Krajobrazu WSEiZ w miejscowości Kludyn – Laski (architekci krajobrazu i ekolodzy szczególnie lubią tam się uczyć), a najnowszy obiekt dydaktyczny będzie budowany przy ul. Olszewskiej 12.

■ **Czy na utrzymanie tak ogromnej bazy, nauczycieli akademickich i laboratoria oraz trwający i planowany rozwój wystarcza środków z czesnego? Może korzystacie z dotacji budżetowych lub unijnych?**

■ Prawie wszystko pokrywamy z czesnego. Z pieniędzy budżetowych nie korzystamy, ale mogę się pochwalić, że realizujemy programy unijne. Obecnie Uczelnia realizuje cztery projekty współfinansowane przez Unię Europej-

ską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, tj.: kształci studentów z dwóch roczników na „kierunku zamawianym” Budownictwo; powołała nowe specjalności na kierunku Architektura Krajobrazu oraz Architektura i Urbanistyka; prowadzi studia podyplomowe w zakresie Ergonomii, Bezpieczeństwa i Zdrowia w Środowisku Pracy oraz bezpłatne szkolenia, m.in. Projektowanie konstrukcji budowlanych według Eurokodów – kierowane do osób aktywnych zawodowo spoza społeczności akademickiej.

W roku 2010/2011 za środki z programów unijnych uruchomiliśmy m.in. Pracownię Projektowania Wirtualnego Obiektu Budowlanego i Krajobrazu (wyposażoną w sprzęt komputerowy i oprogramowanie, m.in. komputery Apple iMac Core 2 Duo, tablety graficzne, manipulatory 3D, programy – ArchiCAD, AutoCAD, Studio 3DMax) oraz Mini-Wypożyczalnię Przenośnego Sprzętu Elektronicznego dla Osób Niepełnosprawnych.

Dokończenie na s. 24

Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania (WSEiZ) prowadzi studia stacjonarne (dzienne) i niestacjonarne (zaoczne) na trzech wydziałach: Architektury, Ekologii i Zarządzania na następujących 10 kierunkach: Architektura i Urbanistyka (I i II st.), Architektura Krajobrazu (I st.), Architektura Wnętrz (I st.), Wzornictwo (I st.), Budownictwo (I st.), Ochrona Środowiska (I i II st.), Edukacja Techniczno-Informatyczna (I st.), Zdrowie Publiczne (I st.), Zarządzanie (I st.) oraz Zarządzanie i Inżynieria Produkcji (I i II st.). Studenci mają możliwość zdobycia tytułu: inżyniera, inżyniera architekta, inżyniera architekta krajobrazu, licencjata, a także na trzech kierunkach studiów - magistra inżyniera. WSEiZ prowadzi studia międzywydziałowe w zakresie turystyki i gastronomii oraz studia podyplomowe na kierunkach: **gospodarka odpadami komunalnymi, gospodarka zielenią miejską, odnawialne źródła energii oraz ergonomia, bezpieczeństwo i zdrowie w środowisku pracy.** Uczelnia od pięciu lat otrzymuje znak jakości „Wiarygodna Szkoła” przyznawany przez Akademickie Centrum Informacyjne w Poznaniu oraz uzyskała tytuły: „Zielony Laur 2009” za wieloletnie kształcenie kadr ekologicznych oraz wprowadzenie do programu studiów nowatorskich specjalności, zgodnych z potrzebami współczesnej gospodarki kraju; „Uczelnia Roku” w latach 2006 i 2008 oraz „Najlepsza Prywatna Szkoła Wyższa 2005”. WSEiZ jest również pięciokrotnym laureatem Medalu Europejskiego: w 2005 r. – za studia licencjackie, inżynierskie i magisterskie; w 2006 r. – za studia podyplomowe Odnawialne Źródła Energii; w latach 2008 i 2010 – za studia inżynierskie na kierunku Budownictwo oraz 2011 r. – za studia inżynierskie na kierunku Architektura i Urbanistyka.

Konkurujemy z uczelniami państwowymi

Dokończenie ze s. 2

■ **Czy studiujący na Pana prywatnej uczelni mają podobne przywileje jak studenci uczelni państwowych?**

■ Tak. Korzystają z takich samych ulg jak ich rówieśnicy z politechniki czy SGGW. Na takich samych zasadach otrzymują stypendia. Studentom spoza stolicy oferujemy miejsca w domach studenta (tańszych lub droższych) na Jelonkach.

■ **Nie mają Państwo kłopotów z naborem? Mamy niż demograficzny...**

■ Ogólna liczba studentów u nas się nie zmniejszyła. Mniej studiuje na studiach dziennych, za to mamy wyraźny przyrost na

studiach zaocznych. Wynika to z faktu, że za studia dzienne na uczelniach państwowych się nie płaci, a u nas jednak trzeba. Tam, gdzie jest prawdziwa konkurencja – a w przypadku zaocznych wszędzie są opłaty – my tę konkurencję wygrywamy, państwowe zaś mają kłopot z naborem. Potwierdza to tylko moja tezę, że gdyby jednakowo traktować uczelnie prywatne i państwowe, byłaby prawdziwa konkurencja i wówczas wiedzielibyśmy, kto jest lepszy.

■ **A jest możliwe takie rozwiązanie, gdy darmowe studia zapewnia państwo konstytucyjnie?**

■ Jest. Pieniądze powinny być kierowa-

ne tam, gdzie jest student, a nie tylko do publicznych uczelni. Nasze koszty kształcenia są niższe, bo nie utrzymujemy tak ogromnej liczby pracowników administracyjnych, jak uczelnie państwowe. Ten stosunek administracji w prywatnych do państwowych, biorąc pod uwagę tę samą liczbę studentów, wynosi jak 1:10.

Pozytywne jest to, że uczelnie prywatne mają swoją reprezentację w Państwowej Komisji Akredytacyjnej. W poprzedniej kadencji było nawet dwóch profesorów z naszej uczelni. Również dzięki temu nasza pozycja się umacnia.

■ **Dziękuję za rozmowę.**